dr hab. Robert Sowa, prof. ASP
Kierownik Pracowni Filmu Animowanego
Katedra Filmu Animowanego, Fotografii i Mediów Cyfrowych
Akademia Sztuk Pięknych im. J. Matejki w Krakowie
+48 608 639 071
rsowa@asp.krakow.pl

Kraków, 10.10.2023

Recenzja w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego
dr Izabeli Plucińskiej

Wstęp

Izabela Plucińska urodziła się w 1974 roku w Koszalinie. Tam również ukończyła Liceum Plastyczne a wykształcenie wyższe uzyskała studiując animację na Wydziale Operatorskim Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, a wcześniej kończąc studia na tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych. Izabela Plucińska studiowała również na Wydziale Animacji Hochschule für Film und Fernsehen "Konrad Wolf" w Niemczech. Jest stypendystką programów DAAD, Nipkow i DEFA Stiftung w Berlinie. Jest również laureatką licznych nagród i wyróżnień za swoje filmy. Największym sukcesem i początkiem światowej kariery był z pewnością uhonorowany Srebrnym Niedźwiedziem na festiwalu w Berlinie film animowany pt. "Jam Session" z 2005 roku.

Izabela Plucińska jest reżyserką, scenarzystką, animatorką, kuratorką a także producentką. Swoje ostatnie projekty realizuje w założonym przez siebie studio produkcyjnym "ClayTraces" w Berlinie. W 2014 roku ropoczęła współpracę z Akademią Sztuki w Szczecinie, na Wydziale Sztuki Mediów, gdzie pracuje obecnie jako wykładowczyni w ramach prowadzonej przez siebie Pracowni Animacji. Izabela Plucińska prowadzi również liczne warsztaty i spotkania autorskie, w czasie których dzieli się swoją wiedzą i wieloletnim doświadczeniem. Działalność na tych polach sztuki i filmu animowanego jest niezwykle intensywna co potwierdzone jest licznym udziałem

w festiwalach, pokazach i wydarzeniach o charakterze filmowym jak też warsztatowym w kraju i za granicą. Dokumentacja tych aktywności znajduje się m.in. w portfolio autorki, będącym obszernym uzupełnieniem autoreferatu habilitacyjnego.
Wszystkie udokumentowane doświadczenia i bogaty dorobek filmowy stawiają Izabelę Plucińską w gronie artystek rozpoznawalnych w skali światowej w obszarze sztuki filmu animowanego, jak też, co bardzo cenne - wciąż poszerzających horyzont swoich artystycznych doświadczeń.

Ocena dorobku artystycznego

W książce "Rozmowy o animacji" Mariusza Frukacza (wydawnictwo Lokator, 2008r.) znajdziemy rozmowę z Izabelą Plucińską, a w niej zdanie, które chciałbym zacytować w tym miejscu, odczytując je jako swoiste credo twórczości autorki:

"Mój świat filmowy jest dla mnie jak scena teatralna, gdzie jestem reżyserem i wybieram aktorów. (…)

Słowa te, mimo swojej teatralnej metafory, doskonale wpisują się w charakter twórczości Izabeli Plucińskiej w obszarze filmu animowanego. Kreującej swoją autorską scenę wydarzeń, bohaterów i emocji jakie im towarzyszą.
Jednocześnie Izabela Plucińska nie skupia się jedynie na realistycznym odwzorowaniu rzeczywistości, lecz używa jej i cytuje tę rzeczywistość w celu osiągnięcia poetyckiej metafory. Autorka powołuje do życia rzeczywistość opartą na realistycznej obserwacji ale poddaną twórczej selekcji i artystycznej interpretacji. W wyniku tego otrzymujemy świat na wskroś realny a jednocześnie przetworzony i skondensowany. Skupiony na wybranych elemetach, detalach czy relacjach.
Scena filmowa Izabeli Plucińskiej, to rzeczywistość poddana jedynej możliwej do zaakceptowania - autorskiej interpretacji!
Inną charakterystyczą cechą jej twórczości jest kreatywność w aspekcie warsztatowym, która zasadza się na potrzebie namacalnego kontaktu z ożywianą poklatkowo materią. Autorka wspomina o tym, odwołując się do doświadczeń sprzed studiów filmowych gdzie kontakt z materią sankcjonował jej ówczesne artystyczne doświadczenia. Jak pisze:

(...)Możliwość budowania reliefu, mieszania kolorów i malowania palcami po płaszczyźnie a przede wszystkim ożywianie materii, stała się moim największym wyzwaniem i pasją.

Ten aspekt twórczości rozwinę w dalszej częsci tekstu. Niemniej zarówno w wymiarze treściowym jak też formalnym i warsztatowym niezwykle ważne jest to, że Izabela Plucińska tworzy oryginalne autorskie animacje na własnych warunkach artystycznych.

Dziełem wskazanym przez autorkę jako spełniającym wymogi związane z przewodem habilitacyjnym jest 15'to minutowy film animowany pt. “Portret Susanne” z 2019 roku. Film jest animowaną adaptacją opowiadania słynnego pisarza, rysownika i surrealisty Rolanda Topora pt. *Portrait en pied de Suzanne* z 1978 roku. Postaci Rolanda Topora nie trzeba przedstwiać, ale warto wspomnieć jego polskie pochodzenie oraz artystyczne związki z szeregiem polskich artystów m.in. Sławomirem Mrożkiem czy Romanem Cieślewiczem a w obszarze filmu animowanego warto przypomnieć krótkometrażowy film “Ślimaki” zrealizowany z René Laloux’em, za który zdobyli nagrodę jury Krakowskiego Festiwalu Filmowego w 1966 roku.
Izabela Plucińska podjęła się zatem niezwykle trudnego zadania adaptacji opowiadania autora, który swoją wyrazistą osobowość zaznaczył nie tylko w dorobku literackim, teatralnym czy graficznym ale również filmowym i animowanym.

“Portret Suzanne” Izabeli Plucińskiej jest, zgodnie z pierwowzorem literackim utworem kameralnym, wręcz introwertycznym. Miejscem akcji jest jak wiemy z komentarzy i opracowań - Kraków, który w opowiadaniu a dalej w filmie nosi nazwę Carcasse (co znaczy szkielet, kościotrup). Główny bohater (alter ego Rolanda Topora), przybywa do obcego miasta i nie mogąc się odnaleźć, pogrążony w obłędzie oddaje się fantazmatom swojej wyobraźni. Topor doskonale posługiwał się absurdem, makabreską a jednocześnie poczuciem humoru. Podobne cechy można odnaleźć w twórczości Izabeli Plucińskiej. Wspomniany przez mnie wcześniej element realistycznej obserwacji autorki przetworzony przez filtr surrealistycznej interpretacji, która jest cechą charakterystyczną jej prac, znalazła tutaj doskonałą spójność. Utwór Rolanda Topora jest realistyczny,

surrealny, absurdalny i tragiczny jednocześnie. Podobnie podeszła do tej adaptacji Izabela Plucińska. Wszystkie aspekty filmowej narracji i formy osadzone są w jej realistyczno-surrealnym uniwersum filmowym. Sięgnięcie po adaptację takiej rangi autora jest zawsze obarczone ryzykiem, trudno jednak o lepsze medium do oddania obłędu wyobraźni Rolanda Topora niż animacja i to w wydaniu Izabeli Plucińskiej.

W pierwszej kolejności chciałbym odnieść się do samej adaptacji. Rzecz jasna nie jest literalnym przekładem ale w rzetelny i adekwatny sposób uwzględnia wszystkie elementy pierwowzoru. Autorka z biegłością teatralnego dramaturga dokonuje zmian w kolejności narracji, czego przykładem może być chociażby początek opowiadania i początek filmu. Opowiadanie rozpoczyna opis miasta natomiast w filmie Plucińskiej jest to opis głównego bohatera – który sam nazywa siebie wieprzem, żarłokiem i brudasem. Znamienna jest fraza opowiadania, którą wypowiada bohater:

> *(…) Chcę zniszczyć to obmierzłe ciało, którego padłem ofiarą. Jeżeli moja dziecięca duszyczka na tym ucierpi, trudno. Nie będzie mi siebie żal".*

Mistrzowsko interpretuje to Izabela Plucińska zaczynając film od ciasnego zbliżenia na materię, która z chwilą kiedy się poruszy uzmysławia nam, że patrzymy na ogromnej wielkości brzuch! Ten przykład autorskiej decyzji doskonale świadczy o świadomym operowaniu warsztatem reżyserskim i doskonałą umiejętnością przesuwania akcentów dramaturgicznych. Widok smętnego miasta z pewnością byłby dobrym początkiem filmu ale decyzja o tym, że najpierw zobaczymy ogromny brzuch bohatera jest nadzwyczaj trafiona.

W wymiarze plastycznym i wizualnym film jest niezwykle sugestywny i trudno wyobrazić sobie lepsze ujęcie tego tematu. Doskonale sprawdzają się reliefowe, płaskorzeźbiarskie sceny pejzażu miasta. Takie ich ujęcie doskonale współgra z intencją autora tekstu.

> *(…) Tutejsze domy mają wprawdzie bogate, barokowe fasady, ale aż przykro patrzeć, w jak opłakanym są stanie. Szczegóły ornamentów i rzeźbień giną pod warstwą brudu. Z nieba, z zimowego nieba też nie przebija ani odrobina jasności.*

Izabela Plucińska stosuje płaskie plany, które co do zasady ograniczają perspektywę widzenia. Nie ma wręcz tej perspektywy. Ten świat jest płaski i zamknięty. Bardzo dobrze oddaje to użyta technika “malowania” pejzaży w plastelinowym reliefie. Podobnie kolorystyka użyta w filmie, świetnie dopełnia emocjonalność bohaterów. Od scen ciemnych, mrocznych - rodem z kina noir, po przepełnione sebtelnym poczuciem humoru sceny bachanalnego obszarstwa bełnego kolorów i ekscatycznych wizji. Wszystko jednocześnie jest spójne i wiarygodnie osadza kolejne sceny w odpowiednim nastroju wizualnym.

Jednym z elementów charakterystycznych i rozpoznawalnych w całej twórczości Izabeli Plucińskiej jest jej zainteresowanie aspektem cielesności i sensualności. Odnajdziemy to w innych filmach o których później natomiast w filmie “Portret Suzanne” element ten ma najbardziej bogatą skalę zastosowań. Scena otwierająca film to wspomniane zbliżenie na brzuch. Dogłębnie orientujemy się w tym dopiero w momencie kiedy brzuch zaczyna się poruszać, a fałdy skóry wydają się do nas mówić, układając w wyraziste i wydęte mocno usta. Jest w tym ujęciu pewien rodzaj perwersji i erotyzmu. Domysł często bywa bardziej ekscytujący niż realizm sytuacji. Jednocześnie ogromny, sensualny brzuch otwierający film staje się potem dla bohatera przekleństwem w skonsumowaniu miłosnego uniesienia:

(…) Suzanne. Chodź. Tak, wiem, dzieli nas mój brzuch... Lecz my go pokonamy...

Ten cielesny aspekt znajduje w filmie Izabeli Plucińskiej również swój rewers w postaci scen werystycznych jak np. opatrywanie czy obmywania obrzękłej stopy. Mimo świadomości użytych materiałów takich jak plastelina czy farby, realizm tych scen jest imponujący a jednocześnie trudny do zniesienia i odrażający, co oczywiście bardzo dobrze buduje dramatyzm scen i ich perepcję u widza. Izabela Plucińska w tym filmie ukazuje nam ciało jako obiekt sensulanego porządania i pobudzonych żądz, ale też ciało które uwiera, przeszkadza i wymyka się spod kontroli. Te wszystkie elementy od założeń dramaturgicznych, poprzez rozwiązania wizualne i plastyczne powodują że film “Portret Suzanne” jest obrazem kompletnym w realizacji wszystkich aspektów, od koncepcji po finalny efekt.

Jednocześnie bije z tego filmu istota opowiadania Rolanda Topora – to tragedia osoby pragnącej miłości i bliskości. Tragedia osoby nie kochanej, rozpaczliwie szukającej uczucia bądź jego substytutu. Uwięzionej we własnym ciele, ale też we własnych myślach. Samotnej, pogubionej, bez nadziei na zmianę. "Portret Suzanne" w adaptacji Izabeli Plucińskiej znakomicie oddaje ten aspekt. Widzimy trudne do zniesienia zmagania fizyczne bohatera filmu ale też psychiczną i emocjonalną rozpacz. Bardzo dobrze oddaje to animacja, subtelna a czasem ekspresyjna. Bez żalu pokazująca intymną przepaść w jakiej uwięził się główny bohater. Jak sam mówi w opowiadaniu:

> *(…) jeśli już najdą mnie czasami rojenia o rozpasaniu i egzotycznych orgiach, to wyłącznie z braku miłości. Jestem spragniony miłości.*

Oglądając ten film wydaje się jednocześnie, że oto spełnia się w nim dwojakie alter ego. Nie ma wątpliwości, że bohater opowiadania - mężczyzna w obcym mieście to sam Roland Topor ale czyż nie uzasadnioną pokusą jest teza - że tytułowa Suzanne to autorka filmu Izabela Plucińska. To oczywiście drobna prowokacja interpretacyjna niemniej analizując ten film wydaje się uzasadniona.

Odnosząc się do całości dokonań artystycznych na polu filmu animowanego bezprzeczne jest, że Izabela Plucińska jest niezwykle konsekwentna w rozwijaniu obranej drogi jak też skłonna do artystycznego ryzyka czy eksperymentu. Już pierwsze filmy studenckie ("Studnia" 1999, "Dubler" 2001, "Po drugiej stronie", 2002), realizowane w PWSFTviT w Łodzi, wyraźnie wskazują na zainteresowania autorki zarówno w zakresie tematycznym jak też warsztatowym i wizualnym. W obszarze tego drugiego autorka eksploruje technikę animacji plastelinowej, wykonywanej najczęściej w sposób płaski, reliefowy. Maluje niejako materiałem plastelinowym, wydobywając z niebytu kształty i formy. Ujawnia to co istotne grając kolorem, światłem ale przede wszystkim ruchem. We wszystkich filmach Izabeli Plucińskiej ruch i animacja wynikają wprost z użytej techniki. Postacie są niejako wydobywane na scenę z organicznej, płasko-rzeźbiarskiej materii. Zarówno otoczenie, tło, jak też bohaterowie. Podobnie konstruowany jest film "Jam Session", debiut filmowy z 2005 roku realizowany już w Berlinie. Również tutaj rzeczywistość jest płaska, prawie jednowymiarowa ale pojawiają się pierwsze próby zróżnicowania jej pod względem kompozycyjnym jak też "optycznym". Znajdziemy

w tym filmie ujęcie gdzie zaczyna grać rolę głębia ostrości, różnicowanie pomiędzy obiektami na pierwszym planie i dalszych. W kolejnych filmach np. “Josette i jej papa” z 2005 roku, do tych walorów dojdzie jeszcze element zniekształceń obiektów i przerysowania wybranych fragmentów planu zdjęciowego. W przypadku tego filmu, decyzja o zastosowaniu zniekształceń ma ważną rolę znaczeniową, ponieważ skutecznie obrazuje perspektywę widzenia małej dziewczynki, tytułowej bohaterki filmu. Podobne zabiegi odnajdziemy w filmach “7 minut dalej” z 2008 roku czy 25'cio minutowym “Esterhazym” z 2009 roku. Ten ostatni tytuł zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ podobnie jak “Portret Suzanne” jest adaptacją literacką. W tym wypadku pierwowzorem jest książka “Esterhazy” Irene Dische i Hansa Magnusa Enzensbergera. Izabela Plucińska podjęła się tematu związanego z wydarzeniami historycznymi i politycznymi. Niemniej podobnie jak w innych filmach widzenie tego tematu jest skoncentrowane na przeżyciach jednostki. Tytułowy Esterhazy to królik, który w uwarunkowaniach zmieniającej się sytuacji politycznej próbuje odnaleźć rodzinę i przetrwać historyczne zawirowania. Film z pewnością jest wyjątkowy w dorobku autorki chociażby ze względu na temat – zmiany polityczne lat 90'tych i zburzenie muru berlińskiego, ale też stanowił spore wyzwanie realizacyjne. Jak wspomina autorka była to pierwsza koprodukcja międzynarodowa i pierwszy tak duży zespół z którym pracowała na realizacją. Film powstał w tym samym roku co film Bartosza Konopki “Królik po berlińsku” i oba te filmy ciekawie się uzupełniają w obszarze podjętego tematu. Film Konopki ukazując świat przemian od strony szerokiej perspektywy dokumentalnej zaś film Izabeli Plucińskiej z punktu widzenia jednostki - pogubionego i zdeterminowanego bohatera jakim jest mały królik szukający rodziny w środku historycznych przemian.

Wyjątkowymi filmami w dorobku Izabeli Plucińskiej są trzy tytuły: “Śniadanie” 2006r, “Popołudnie”, 2009 I “Darling” z 2009 roku. Te trzy filmy wyróżnia od pozostałych pewna odmienność formalna i tematyczna. Wszystkie dotyczą bardzo intymnych relacji partnerskich. O ile inne filmy Izabeli Plucińskiej nacechowane są zawsze emocjami bohaterów o tyle w tych trzech tytułach ładunek ten jest niezwykle silny. Problem relacji, partnerstwa, zdefiniowania pojęcia bycia razem ale też rozstania, straty, niemożności pogodzenia się i próby budowania czegoś na nowo – to tematy tych trzech, jakże skromnych w wymiarze realizacyjnym, a jednocześnie mocnych w wyrazie filmów. Bardzo doceniam to, że Izabela Plucińska zdecydowała się w tym wypadku na tak oszczędną

formę. Filmy te wykonane są w technice płaskiego reliefu plasteliną. Absolutny minimalizm, ograniczony do płaskiego tła i jedynie gry kształtów doskonale ukazuje subtelne zmagania bohaterów i ulotność uczuć. Czuje się w tych filmach jednocześnie delikatność i siłę materii z której budowany jest świat bohaterów. To trzy filmowe miniatury, które świetnie grają w dorobku autorki.

Jeśli spojrzymy na całokształt twórczości filmowej Izabeli Plucińskiej, to trudno oprzeć się refleksji, że jest ona zdominowana i naznaczona zainteresowaniem losem jednostki. W każdym filmie da się wskazać bohatera i uwarunkowania oraz emocje z jakimi się zmaga. W każdym filmie bohater jest zawsze na pierwszym planie i to jemu/jej poświęca Plucińska całą uwagę. Zawsze obserwujemy rzeczywistość w jakimś sensie przedstawiającą i opartą na obserwacji ale jest to rzeczywistość wykreowana i stwarzana na nowo. Ciągle z każdą sekundą próbująca się określić, dopowiedzieć i wyrazić w sposób adekwatny do problemu jaki porusza. Czasami obraz gubi się i zanika a jednocześnie często widzimy strukturę z jakiej ta rzeczywistość powstaje. Gęstość plasteliny, posuwiste ruchy budujące kształt animacji, organiczność formy i realność przedstawianego świata. To rozpoznawalne cechy formalne filmów Izabeli Plucińskiej, która nie wacha się odsłonić warsztat i w tym sensie, zarówno forma filmu jak i treść doskonale się dopełniają.

Izabela Plucińska wypracowała swój własny, rozpoznawalny język filmowy, który charakteryzuje oryginalność podejmowanych tematów, jak też spójność artystyczna oraz świadomość wykorzystywanych środków. Analizując całość dotychczasowej twórczości Izabeli Plucińskiej, daje się zauważyć kilka cech charakterystycznych - z pewnością jest to twórczość nacechowana empatyczną obserwacją rzeczywistości i wyciągania z niej artystycznych wniosków. Jest to też twórczość mocno sensualna, nie tylko poprzez wybór tematów związanych z cielesnością czy wręcz seksualnościa (vide animacja “Seks dla opornych) ale również z sensualnością formy plastelinowej animacji. Organiczność animacji w tej technice wzmaga odczucie cielesnego obcowania z materią filmów Plucińskiej. I trzeci aspekt to odczuwalne budowanie w każdym filmie swoistego alter ego poprzez swoich bohaterów. Jestem przekonany, że to może stanowić odrębny przyczynek analizy tej twórczości ale jest to interesujące, jak subtelnie sama autorka “obsadza” się swoich filmach.

W autoreferacie będącym uzupełnieniem dokumentacji habilitacyjnej Izabela Plucińska metodycznie przybliża całość swojego dorobku filmowego, odnosząc się do założeń artystycznych, scenariuszowych i plastycznych jakie podejmowała w swoich filmach. Praca rozpoczyna się od autokomentarza do filmu "Portret Suzanne", a następnie chronologicznie przedstawiona jest całość dorobku filmowego co w istotny sposób przybliża twórczość autorki i pokazuje ważne momenty w jej artystycznej działalności. Wśród wymienionych tytułów można znaleźć takie, które znacznie odbiegają od pozostałych a do których na pewno można zaliczyć trzy wspomniane wcześniej kilkuminutowe miniatury filmowe.

W ostatniej części autorka opisuje swoje dokonania na polu edukacji i dydaktyki, przywołując szereg przykładów prowadzonych przez siebie zajęć warsztatów i wykładów gościnnych. Interesujący jest aspekt autorskiego programu jaki Izabela Plucińska wdraża na Akademii Sztuki w Szczecinie. Widać w nim spójność koncepcji, wynikającą zarówno z własnych doświadczeń jak też obserwacji i uwarunkowań w jakich funkcjonuje obecnie film animowany, rozpięty między szerokimi możliwościami formalnymi i artystycznymi.

Tekst przybliża nam spektrum zainteresowań, inspiracji oraz pobudek zarówno intelektualnych jak też formalnych, na których autorka buduje swoje doświadczenia artystyczne. Na koniec możemy zapoznać się z dodatkowym obszarem działalności Izabeli Plucińskiej, jakim jest udział w gremiach eksperckich (m.in Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej), czy udział w składach jurorskich festiwali i wydarzeń filmowych na całym świecie. Dokumentacja ta ukazuje bardzo dużą aktywnośc Izabeli Plucińskiej na wszytkich wymienionych polach.

Konkluzja

Izabela Plucińska, swoje działania artystyczne traktuje progresywnie, jako ciągły proces, gdzie zainteresowanie kolejnymi tematami idzie w parze z rozwijaniem własnego języka filmowego i warsztatu. Jest jednocześnie otwarta na eksperyment i zmiany w zakresie twórczego statu quo jak też niezwykle wierna obranej drodze artystycznej.

Izabela Plucińska jest artystką świadomą możliwości i środków jakimi się posługuje. Jej działalność artystyczna jest spójna i konsekwentna. Bogactwo tych doświadczeń widać szczególnie z perspektywy czasu i dorobu jaki ma na swoim koncie. Wszystkie doświadczenia artystyczne autorki wyraźnie wpływają na siebie, dając znakomite rezultaty. Potwierdzeniem tego jest długa lista nagród i wyróżnień w skali międzynarodowej.

Biorąc pod uwagę dorobek artystyczny dr Izabeli Plucińskiej stwierdzam, że stanowi on oryginalne dokonania artystyczne i jest istotnym wpływem na rozwój dyscypliny. Dokonania artystyczne i dorobek spełniają tym samym wymagania określone w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

W związku z powyższym, wnioskuję o nadanie dr Izabeli Plucińskiej tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

dr hab. Robert Sowa